

ZACHĘTA

# Rzeźba w poszukiwaniu miejsca

wystawa  
czynna do  
21 lutego 2021



Oskar Dawicki, Zabawy z Granattem, 2020, film, obiekt, fot. Grzegorz Press

Institucja  
finansowana przez

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Partner  
wystawy

Państwowa Wyższa Szkoła  
Filmowa, Telewizyjna i Teatralna  
im. Leona Schillera w Łodzi



## Rzeźba w poszukiwaniu miejsca

kuratorka: Anna Maria Leśniewska

współpraca ze strony Zachęty: Julia Leopold

projekt ekspozycji: Robert Rumas

partner wystawy: Szkoła Filmowa w Łodzi

### artystki i artyści:

Magdalena Abakanowicz, Paweł Althamer, Hakan Bakir, Antoni Baran, Krzysztof M. Bednarski, Maciej Bernaś, Cezary Bodzianowski, Emilia Bohdziewicz, Piotr Bosacki, Julian Boss-Gosławski, Michał Budny, Tatiana Czekalska i Leszek Golec, Oskar Dawicki, Xawery Dunikowski, Aneta Grzeszykowska, Izabella Gustowska, Władysław Hasior, Stanisław Hołda, Edward Ihnatowicz, Sławomir Iwański, Zuzanna Janin, Jerzy Jarnuszkiewicz, Krystian Jarnuszkiewicz, Piotr Jędrzejewski, Julian Jończyk, Koji Kamoji, Tadeusz Kantor, Leszek Knaflewski, Marianna Komorniczak, Anna Konik, Paweł Kowalewski, Katarzyna Kozyra, Edward Krasiński, Anna Królikiewicz, Marlena Kudlicka, Kamil Kuskowski, Robert Kuśmirowski, Stefan Kwapisz, Norman Leto, Zbigniew Libera, Józef Lurka, Edward Łazikowski, Jadwiga Maziarska, Antoni Mikołajczyk, Henryk Morel, Szczepan Mucha, Teresa Murak, Ludwika Ogorzelec, Wojciech Oleksy, Stanisław Ostoja-Kotkowski, Włodzimierz Pawlak, Andrzej Pawłowski, Marek Piasecki, Maria Pinińska-Bereś, Piotr Potworowski, Joanna Przybyła, Monika Puchała, Joanna Rajkowska, Józef Robakowski, Andrzej Różycki, Krystiana Robb-Narbutt, Jadwiga Sawicka, Stanisław Seweryński, Janek Simon, Monika Sosnowska, Alina Szapocznikow, Maciej Szańkowski, Andrzej Szewczyk, Marian Szulc, Wawrzyniec Szwej, Iza Tarasewicz, Teresa Tyszkiewicz, Gustav Vigeland, Henryk Wiciński, Krzysztof Wodiczko, Xawery Wolski, Stanisław Zagajewski, Anna Zagrodzka, Krzysztof Zarębski, Sofi Żezmer, Artur Żmijewski

### twórcy filmów:

Paweł Edelman, Mikołaj Haremski, Ola Jankowska, Łukasz Karwowski, Stefan Matyjaskiewicz, Mitko Panov, Cyprian Piwowarski, Zbigniew Rybczyński, Yann Seweryn, Jacqueline Sobiszewski, Jarosław Szoda, Andrzej Wajda, Ryszard Waśko, Janusz Zagrodzki, Ita Zbroniec-Zajt

Wystawa *Rzeźba w poszukiwaniu miejsca* to kolejna [wcześniej odbyły się prezentacje poświęcone malarstwu i scenografii] z cyklu przekrojowych wystaw problemowych w Zachęcie, poświęconych co roku innemu artystycznemu medium. Opowiada o tożsamości rzeźby polskiej ostatnich sześćdziesięciu lat — nie tyle poprzez chronologię aktywności artystycznej, ile poprzez ukazanie istotnych dla jej rozwoju zjawisk i postaw twórczych. Wystawa jest wynikiem głębokiej fascynacji i wieloletniej pracy badawczej kuratorki Anny Marii Leśniewskiej, której — w formie autorskiego eseju wizualnego — udało się zebrać dzieła blisko stu artystów z pola sztuk wizualnych, w tym kilkunastu twórców filmowych.

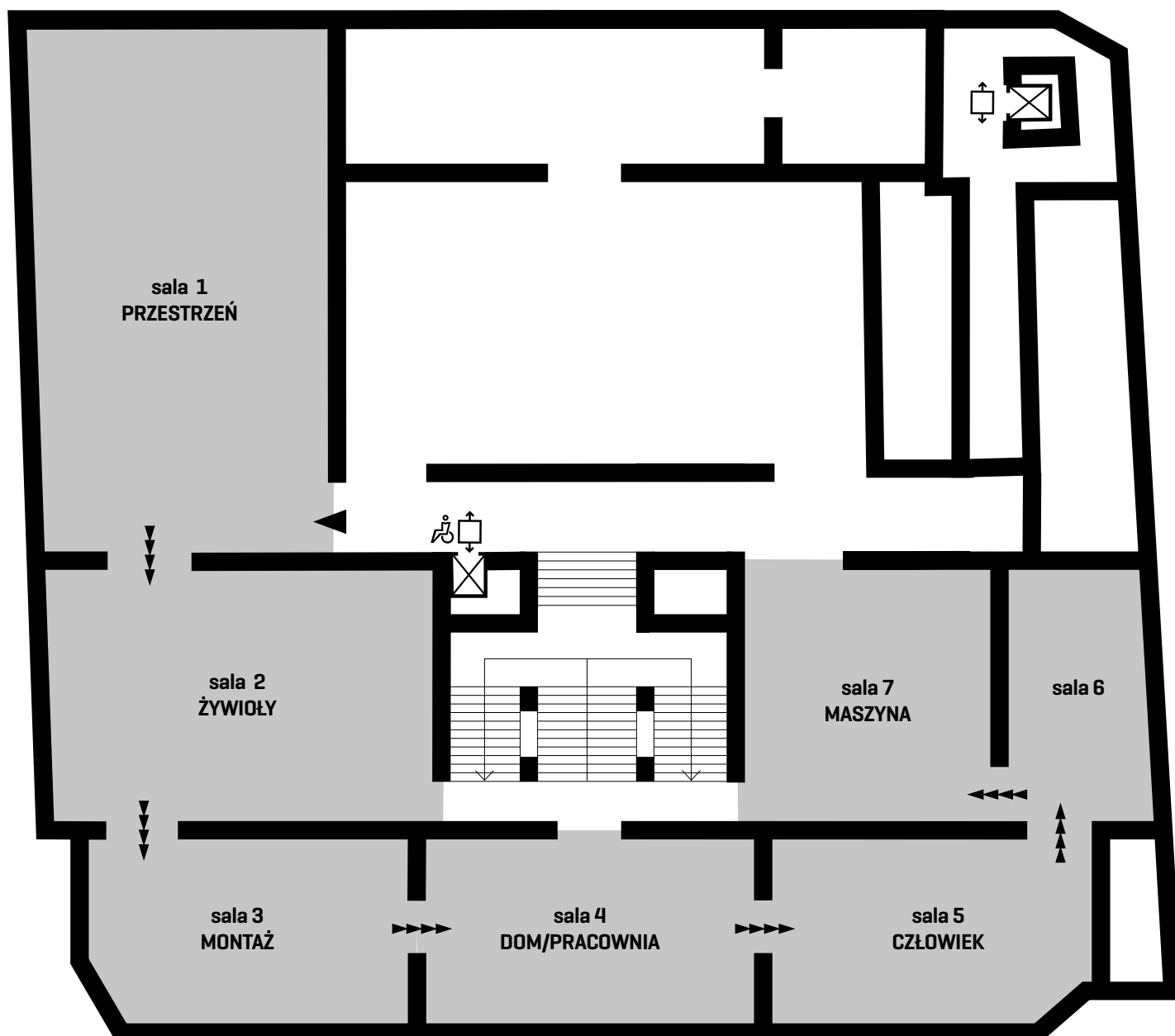
Nie bez przyczyny pojawiają się na tej wystawie słynne *Kobiety brzemienne* Xawerego Dunikowskiego — klasyka i prekursora modernistycznej rzeźby polskiej, który wywarł ogromny wpływ na kolejne pokolenia artystów. Jego dzieła to swego rodzaju punkt startowy ekspozycji, jeśli by próbować rozważać temat rzeźby w ujęciu historycznym oraz przemian, jakim ona podlegała. Obok nich można zobaczyć m.in. poliestrowe formy Aliny Szapocznikow i figuratywne kameralne akty Katarzyny Kozyry. Pojawiają się tu także obiekty sztuki ludowej czy maski afrykańskie, którym — dzięki tkwiącej w nich pierwotnej sile wyrazu — kuratorka nadała znaczącą rolę w konstytuowaniu się zjawiska rzeźby.

Teoria czterech żywiołów, z którą nieodłącznie powiązane jest pojęcie duchowości, jest kolejnym kluczem do wystawy. To właśnie pierwotne, składowe i formotwórcze siły świata stały się inspiracją dla powstałych specjalnie na ekspozycję dzieł Roberta Kuśmirowskiego i Normana Leto. W sąsiedniej sali pracami innych artystów została przywołana twórczość Katarzyny Kobro, by udowodnić, jak wielką rolę odegrała jej koncepcja odejścia od rzeźby rozumianej jako bryła ku jej pojmowaniu jako formy w relacji z przestrzenią. Taką formą właśnie jest największa w dorobku tkackim Magdaleny Abakanowicz pokazywana na wystawie *Kompozycja monumentalna*.

W polu zainteresowania autorów prezentowanych dzieł obok wspomnianych wyżej pojęć znalazł się też człowiek. Na wystawie nie zabrakło dzieł odnoszących się do ludzkiego ciała, jego śmierci i rozpadu, lecz także zmysłów. Kolejny temat to dom i pracownia artysty jako specyficzne, przesiąknięte twórczą energią, intymne miejsce pracy i życia. Wystawa pozwala przyjrzeć się również zjawisku wychodzenia rzeźby poza słownikowe definicje, ujawniając jej związki z innymi dziedzinami sztuki: muzyką, teatrem, fotografią, performansem i autonomicznym dziełem filmowym. I tak pojawił się na niej powszechnie kojarzony ze sztuką performansu Oskar Dawicki, który w opustoszałych z powodu lockdownu salach wystawowych Zachęty zrealizował swoją najnowszą pracę. Ostatnią część ekspozycji zdominowała interaktywna kinetyczna rzeźba Edwarda Ihnatowicza *Senster*, prowadząca do kolejnego tematu — rzeźby-maszyny.

Wystawa zakreśla bardzo rozległy obszar — zarówno jeśli chodzi o ujęcie historyczne, tematyczne, jak i sposoby podejścia do zjawiska rzeźby: od zwartej bryły ku przestrzeni, od klasyki ku nowoczesnym formom ekspresji. Dają temu wyraz również spektakularne instalacje *site-specific*: Ludwika Ogorzelec w przestrzeni jednej z sal oraz Izy Tarasewicz w głównej klatce schodowej Zachęty, będące manifestacją szeroko pojętej sztuki przestrzeni, nawiązujące także do dźwięku.

Wystawie towarzyszy pokaz etiid filmowych twórców z łódzkiej Szkoły Filmowej oraz publikacja online zawierająca wypowiedzi artystów biorących udział w wystawie, obszerny tekst kuratorski i bogaty materiał ilustracyjny.



#### sala 1 — Przestrzeń

Rzeźba stanowi część przestrzeni, w jakiej się znajduje. Dlatego nie powinna być od niej odłączona. Rzeźba wchodzi w przestrzeń, a przestrzeń w nią.

Katarzyna Kobro, *Rzeźba i bryła*, „Europa” 1929, nr 2, s. 60

#### sala 2 — Żywioty

O żywiocie mówimy wtedy, gdy jakaś siła robi wrażenie pochodzącej nie wiadomo skąd; wtedy, gdy wybucha niespodzianie poza naszą kontrolą i poza naszą władzą sączenia.

Piotr Bosacki

#### sala 3 — Montaż

Sztuka przestrzeni jest dzisiaj „teatrem”. Nie jest statyczna. Jest spektaklem multimedialnym z dźwiękiem, światłem, projekcjami. W moich pracach działanie łączy się z dźwiękiem, instalacją, obiektami, przedmiotami i obecnością.

Krzysztof Zarębski, 25 lipca 2020

#### sala 4 — Dom/pracownia

Przestrzeń intymna — pomiędzy wizją a materialnością obiektu

#### sala 5 — Człowiek

Choć korzystamy z najbardziej zaawansowanych technologii, stale jesteśmy zależni od naszego systemu sensorycznego, emocji, *rezonansowych instrumentów*, którymi są nasze ciało i zmysły.

#### sala 7 — Maszyna

W stronę myślącej maszyny

Edward Ihnatowicz, *Towards a Thinking Machine* [1975], w: *Artist and Computer*, red. Ruth Leavitt, Harmony Books, 1976, s. 32-34, polski przekład: Joanna Walewska-Choptiany

**Ekspozycja zajmuje nie tylko siedem sal wystawowych, ale także hol główny, przestrzeń reprezentacyjnej klatki schodowej i elewację budynku.**

**Iza Tarasewicz, *Płynąc z falami w kierunku równowagi*, 2011–2020, Instalacja: stal, aluminium**



fot. Monika Stolarska/archiwum Zachęty, CC BY-SA

Od wielu lat zafascynowana jestem książką *The Birth of Physics* Michela Serresa i tytuł mojej najnowszej instalacji w Zachęcie pochodzi właśnie z niej. Instalacja miała ona swój początek w Gruzji. W 2011 roku podczas kilku-miesięcznego pobytu rezydencyjnego narysowałam plan dokładnie o kształcie prezentowanej w Zachęcie instalacji. Rysunek ma tytuł *Rzut* i ogólnie mówiąc, jest filozoficznym schematem spotkania dwóch abstrakcyjnych punktów, w którym najsilniejsze pole interakcji przypada na środek, kumulacja fal/linii umiejscowiona jest w centrum największego okręgu, a w jego obrębie trzy mniejsze obręcze reprezentują siłę intelektualną, fizjologię i *élan vital*. Rysunek ukazuje moją wersję hylozoicznego poglądu przypisującego całej materii życie, zdolność poruszania się i właściwości duchowe. Heksagon zbudowany z rygorystycznej geometrii napiętych lin to uosobienie chemicznych struktur tworzących materialność bliższą i dalszą, bez podziału na lepszą — gorszą, ważną — nieistotną itp.

Praca pokazana na wystawie to schemat spotkania. Dla mnie spotkanie jest drzeniem, przepływem, wymianą nastawioną na zmienność, czasami nielogiczność, przypadkowość czy zaskoczenie, a z pewnością era Covid-19, w której się obecnie znaleźliśmy, spotęguje naszą chęć bezpośredniości mimo ryzyka, chaosu i nieprzewidywanych skutków interakcji. Widzimy to zresztą na odbywających się globalnie protestach.

Iza Tarasewicz, 2020

**Xawery Dunikowski, *Kobiety brzemienne*, 1906, brąz patynowany, Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego w Królikarni, Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie**



fot. Daniel Rumiancew/archiwum Zachęty, CC BY-SA

Wszystko wskazuje na to, że pierwszym artystą, który w Polsce z rzeźby uczynił sztukę, był Xawery Dunikowski. Przed nim, według jego własnych słów, „jakby nic nie było”. Obiektywnie mówiąc, były tylko posągi. Posągi czy też statuy ku czci. Dunikowski pokazał, że rzeźba może być samodzielną wypowiedzią artystyczną. Mam tutaj na myśli przede wszystkim młodopolski okres jego twórczości. Pomimo początkowego oporu przekonał jednak „sarmackie łby” do tego, że rzeźba to sztuka, a nie tylko publiczna chwalebka.

Zbigniew Libera, lipiec 2020

**Magdalena Abakanowicz, *Kompozycja monumentalna*, 1973–1975, sizal, len, wełna, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, depozyt w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi**



fot. Monika Stolarska/archiwum Zachęty, CC BY-SA

Moja droga była dlatego może inna, że nie miałam odwagi wprowadzić przedmiotu trwałego w otoczenie, uważając to za zasilenie śmietników ambicji ludzkich. Wobec tego tworzyłam układy w przestrzeni, które były jak ceremonia zastygła, ale przygotowana na zniknięcie. Moje formy tkane, które za tkactwo uważano, były rzeźbami, które można zwinąć — i ich nie ma.

Moje trójwymiarowe tkane formy są sprzeciwem wobec systematyzacji życia i sztuki. Rosną powolnym rytmem, jak twory natury... Jak twory natury są organiczne. Jak inne twory natury są obiektami do kontemplacji.

Magdalena Abakanowicz, „Rzeźba Polska”, 1987,  
Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

**Robert Kuśmirowski, *Monolit*, 2020, technika własna**



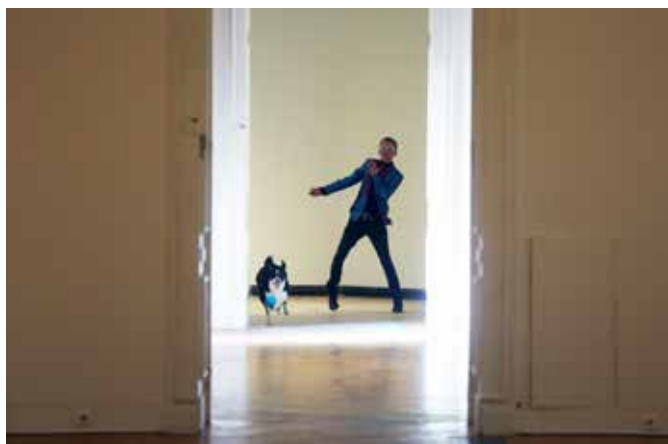
fot. Monika Stolarska/archiwum Zachęty, CC BY-SA

Większość moich dokonań nie jest oparta na wytwarzaniu klasycznej rzeźby. Interesują mnie jej pokrewieństwa. Zajmuję się konstruowaniem przedmiotów, całych przestrzeni, małych form architektonicznych, zwykłych sytuacji, dokumentów, fotografii, a raczej tworzeniem ich łądząco podobnych reprezentacji, które w rzeczywistości nigdy nie występowały i pewnie nie miały miejsca. Czy można nazwać je rzeźbami, skoro wykraczają poza definicję i nie mają określonego pierwowzoru, a jedynie przywołują kulturę materialną pewnej epoki? Zawsze jednak cechuje je pewne podobieństwo do obiektów nam już znanych i rozpoznawanych w swym komunikacie, by wysłany do odbiorcy komunikat był monumentalny, przez co i wiarygodniejszy. [...] Dlatego też we wnętrzu sali Narutowicza w Zachęcie pozostawiam odbiorcy sześciometrowy monolit, gład, coś na wzór ciała naturalnego czy wolnostojącej skały metamorficznej, wydobytej i osadzonej w anormalnym dla niej środowisku. Jednak dla świata rzeźby będzie materiałem pierwotnym, właściwym, początkowym.

Robert Kuśmirowski, 14 lipca 2020



**Oskar Dawicki, *Zabawy z Granatem*, 2020, film, obiekt; muzyka: Fryderyk Chopin, wykonanie: Paweł Mykietyn, zdjęcia: Mikołaj Łebkowski**



fot. Grzegorz Press/archiwum Zachęty, CC BY-SA

Jednym z ciekawszych dla mnie wątków tej pracy był potencjał symbolicznej manipulacji, czy wręcz symbolicznej przemocy, której dopuściłem się bezboleśnie, wobec całkowicie nieświadomej, a tym samym całkowicie niewinnej istoty. Pociągały mnie również możliwości interpretacji czy też ekstrapolacji tej symbolicznej figury na relacje interpersonalne, kulturalne, społeczne itd., itd. Poza tym wierzyłem w siłę metafory — w pustej sali Matejkowskiej czarno-biały pies goni własne genitalia...

Oskar Dawicki, 2020

**Ludwika Ogorzelec, *Agresja*, z cyklu *Krystalizacja przestrzeni*, 2020, instalacja**



fot. Monika Stolarska/archiwum Zachęty, CC BY-SA

*Krystalizacja przestrzeni* jest modyfikacją przestrzeni zdefiniowanej fizycznie i znaczeniowo za pomocą przecinającej się ze sobą w odpowiednich porządkach linii. Inaczej nazywając: jest to rozbicie/podział przestrzeni na bryły/kryształy celem uzyskania nowych jakości estetyczno-psychicznych aktywizujących świadomość i podświadomość człowieka/spektatora wprowadzonego w ową „aktywną” przestrzeń. Zapraszam człowieka do wnętrza mojej rzeźby, gdzie przestaje być jedynie widzem. Podążając za zmieniającym się obrazem rysunku linii w przestrzeni, zmuszony jest do dostosowania swojego ciała do sytuacji przestrzennej... Tak więc jego emocje natury estetycznej poszerzone są o emocje wynikające z niecodziennej sytuacji przestrzennej, burzącej stereotypy jego zachowań.

Ludwika Ogorzelec, cyt. za: *Ludwika Ogorzelec. Krystalizacja przestrzeni. Akcja twórcza od 1981 roku. Rzeźba*, kat. wyst., Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław 2019

**Edward Ihnatowicz, *Senster*, 1968–1970** [rekonstrukcja 2017], rzeźba kinetyczna, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie



fot. Monika Stolarska/archiwum Zachęty, CC BY-SA

Edward Ihnatowicz [1926–1988] był rzeźbiarzem polskiego pochodzenia mieszkającym w Londynie. Kontrakt na realizację *Senstera* podpisał w kwietniu 1968 roku, zaangażowany przez Jamesa Gardniera, przedstawiciela wchodzącego na rynek technologii cyfrowych koncernu Philips. Po dwóch latach rzeźba została wysłana do Holandii. Zainstalowano ją w Evoluon, nowo otwartym pawilonie wystawienniczym Philipsa. Ekspozycja w Eindhoven funkcjonowała przez cztery lata, potem *Senster* został formalnie usunięty z inwentarza pawilonu. Z czasem dzieło uznano za zaginione.

*Re: Senster* jest przedsięwzięciem mającym na celu reaktywację oryginalnej pracy. W kwietniu 2017 Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie zakupiła instalację od jej ówczesnych właścicieli — firmy Delmeco działającej na terenie Holandii. Po przewiezieniu do Krakowa szkielet został zdeponowany na Wydziale Humanistycznym, gdzie rozpoczęto prace konserwatorskie. Rekonstrukcja została zakończona dzięki zaangażowaniu środowiska akademickiego skupionego wokół AGH: przedstawicieli humanistyki, inżynierów, a także warsztatów rzemieślniczych działających na lokalnym rynku usług i artystów związanych z Wydziałem Intermediów krakowskiej ASP.

Anna Olszewska

**kontakt dla mediów:**

Artur Szczęsny  
a.szczesny@zacheta.art.pl  
+ 48 501 521 099

**zdjęcia dla mediów:**

zacheta.art.pl/pl/prasa [dostępne po zalogowaniu]